

Anarcho-Biblioteka  
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



# Przemoc a Non-violence

Alfredo M. Bonanno

Alfredo M. Bonanno  
Przemoc a Non-violence

[https://podbrukiem.wordpress.com/2009/04/28/  
alfredo-bonanno-przemoc-a-non-violence/](https://podbrukiem.wordpress.com/2009/04/28/alfredo-bonanno-przemoc-a-non-violence/)

[pl.anarchistlibraries.net](http://pl.anarchistlibraries.net)

Pytanie o różnicę pomiędzy „przemocą” a „non-violence” jest zazwyczaj zadane w zły sposób ze względu na interesy klasowe i emocjonalne reakcje, które wywołuje.

Przemoc państwowa i terroryzm szefów nie znają żadnych ograniczeń i moralnych zahamowań. Rewolucjoniści, a konkretnie anarchiści, mają prawo reagować na tę przemoc poprzez przemoc rewolucyjną.

Komplikacje pojawiają się, gdy przyglądamy się bliżej stanowiskom tych, którzy popierają strategię non-violence. Na pierwszy rzut oka wybierają oni tylko metody pokojowe, które rzeczywiście, gdy się patrzy na nie w odosobnieniu od innych, nie używają przemocy, np. niefizyczne atakowanie wroga. Kiedy jednak spojrzymy na nie w szerszym kontekście walki, ich interwencje (oprócz tych organizacji, które używają metod non-violence jako alibi, aby w ogóle nic nie zmieniać) okazują się tak samo brutalne jak te, które są przeprowadzane przez tych, którzy przeprowadzają akcje z użyciem „przemocy”.

Marsz „pacyfistycznych” demonstrantów jest sam w sobie wydarzeniem gwałtownym, które narusza porządek wyzysku. To demonstracja i pokaz siły. Nie różni się od demonstracji „agresywnej”, przynajmniej odnosząc się do jej celu. Ze strategicznego rewolucyjnego punktu widzenia pomysł demonstracji z użyciem przemocy, która byłaby w stanie wygrać i utrzymać militarne zwycięstwo nad wrogiem, jest dziś niemożliwy. Mówiąc to, wcale nie odrzucamy idei rewolucyjnej przemocy. Mamy jedynie na myśli to, że musimy jasno unikać wychwalania karabinu z jednej strony, a z drugiej unikać stania się policjantem w tej sytuacji.

Czysta werbalna różnica pomiędzy przemocą a non-violence to fałsz. Dobrze wykształcony burżuj może z łatwością „teoretyzować” na temat najbardziej nieokiełznanej przemocy przeciwko klasie szefów, ale z dużą trudnością zdoła ją przełożyć na praktykę w warunkach wymagających całkowitego poświęcenia dla celów rewolucyjnych. Najczęściej jego przemoc jest tylko werbalna. W praktyce woli on, aby rzeczy pozostały w starym porządku ponieważ pozwala mu to między innymi na trenowanie jego ognistej retoryki.

Inny dobrze wykształcony burżuj może czuć, że został stworzony do wychwalania idei non-violence, jednak ciągle jako coś teoretycznego, coś potępiającego negatywne „instynkty” walki i przemocy, uświęcając pozytywne „instynkty” pokoju i braterstwa. Jednak z trudnością przyjdzie mu przełożyć te „pryncypia” non-violence na praktykę w codziennym zaangażowaniu w walkę społeczną. Będzie wolał wygodę pozostania w tej samej sytuacji, gdzie może dalej rozmyślać o pokoju i braterstwie.

Zanim zaczniemy mówić o różnicy pomiędzy przemocą a non-violence, powinniśmy nakreślić czy pytanie to odnosi się do sytuacji prawdziwej, czy jest to teoria abstrakcyjna i nie ma właściwie zamiaru wprowadzać jej w życie. Jedynie w tym drugim przypadku możemy bowiem dyskutować o strategicznych i militarnych warunkach, które czynią z metod non-violence coś mniej efektywnego i łatwiejszego do obejścia przez władzę. Lecz ta dyskusja powinna mieć miejsce później, pytanie o metodę nie jest nigdy abstrakcyjne.

Nie jesteśmy zainteresowani filozoficzną dyskusją o przemocy, która prowadzi do biologicznych teorii o dziedzicznej przemocy gatunków itd., śmierdzi to teologią. Ważne jest, aby podejść do walki w rzeczywistości. Reszta pozostaje kwestią wyboru środków i najlepszym sposobem, aby ich użyć.

Jeśli jesteśmy osobiście przekonani, że metody non-violence są niewłaściwe w dzisiejszej walce społecznej, nie dlatego jesteśmy przeciwko towarzyszom, którzy widzą walkę ze swojego punktu widzenia z użyciem metod non-violence. Co jest dla nas ważne to prawdziwe zaangażowanie w walkę, nie ograniczanie się do mówienia o „walce bez użycia przemocy” jako alibi, aby policja zostawiła nas w spokoju.

Abstrakcyjne dyskusje o przemocy (prawie zawsze gwałtowne i krwawe) i tak jak abstrakcyjne dyskusje o non-violence (prawie zawsze idiotyczne i udające utopię) są równie obrzydliwe. Możemy tylko odnieść się efektywnie do historycznej zbrodni wyzysku, terroryzmu i zinstytucjonalizowanej przemocy poprzez walkę, używając takich metod, jakie tylko uznamy za potrzebne. Przemoc (czy non-violence) w słowach i przemowach nic nie zmieni.